

Obraz

*mówi
do mnie*

*zardzewiały gwóźdź w każdej ścianie napotkanego umysłu
wbity po wielokroć
natarczywie zgrzyta*

*beztlenowością
beznadziejnością
bezstonecznością
bezsilnością*

*wikłam się
splątany
snem nieswoim*

*zapisuję
dziennikiem*

obserwacją

to tylko

obraz

ja

że

ja

nim przecież nie jestem

